PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 12 kwietnia 1930 r. Nr. 86

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — **Zagadnienia ogólne:** Litwa a Niemcy. — Sytuacja polityczna we Francji. — Sytuacja polityczna w Czechosłowacji. — Sytuacja polityczna w Hiszpanji. — Austrja a Węgry. — Państwa skandynawskie. — Sytuacja polityczna w Rumunji. **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berliner Tageblatt 10.IV. w koresp. z Katowic p. t. „Zajścia w Katowicach" opisuje przebieg procesu Ulitza, w czasie którego miały zajść próby wpływania na sąd, a mianowicie sędzia Herlinger, który swego czasu przewodniczył rozprawom w procesie Ulitza w poprzedniej instancji, miał dać na sali rozpraw prokuratorowi Lewandowskiemu notatki, jakie sobie poczynił. Ponadto komendant policji Pomiański czynił sobie notatki w czasie rozpraw, a potem podał je telefonicznie do policji. Na skutek tego wszystkiego obrońca oskarżonego zwrócił się do sądu, aby nie dawano nawet pozoru wpływania na Sąd tembardziej w obliczu przedstawicieli prasy zagranicznej.

Germania 10.IV. podaje przebieg procesu Ulitza p. t. „Katowicka komedja sprawiedliwości" i przypomina wypadki, które doprowadziły do oskarżenia Ulitza.

Dziennik zaznacza, że proces Ulitza przypadkowo zbiegł się z momentem, kiedy zostały stworzone podstawy normalizacji polsko - niemieckich stosunków gospodarczych. Jednak należałoby sobie życzyć, aby teraz oba kraje unikały wszystkiego, coby stało na przeszkodzie do porozumienia zapoczątkowanego przez uregulowanie spraw gospodarczych. Proces Ulitza pod tym względem stanowi pewne niebezpieczeństwo. Dalej dziennik opisuje, jaki dotychczas przebieg miała sprawa Ulitza. Rząd polski oskarżył w niej Volksbund, a okazało się, że to Polska jest oskarżoną z powodu swej polityki **mniejszościowej.**

Prager Presse 5.IV. w koresp. z Warszawy stwierdza, że mianowanie gabinetu płk. Sławka zamyka burzliwy okres polityczny, rozpoczęty październikowemi zajściami w Sejmie. W okresie tym utworzony został gabinet premjera Bartla, który głosił współpracę z Sejmem. Opozycja, obalając gabinet ten, postąpiła wbrew oświadczeniu, złożonemu Panu Prezydentowi w czasie rozmów, prowadzonych po dymisji premjera Świtalskiego. Przyczyną tego kroku było prawdopodobnie przypuszczenie opozycji, że moment obecny, ciężkiego kryzysu gospodarczego, dużego bezrobocia i t. p., jest najodpowiedniejszy do obalenia znienawidzonego przez nią regime'u pomajowego. Pierwsza ta próba decydującej walki opozycji z systemem pomajowym zakończyła się dla opozycji klęską i pociągnęła za sobą następstwa, jakich przywódcy opozycji wogóle nie oczekiwali. Marszałek Piłsudski odpowiedział na atak znaną enuncjacją i ogłoszeniem warunków, które w praktyce oznaczają zupełne poddanie się Sejmu. Oba te wystąpienia Marszałka świadczą wymownie, że nie zamierza on zejść z linji, na jaką wszedł w maju 1926 r. i zamierza do końca wytrwale przeprowadzić swe plany. Drugim rezultatem było mianowanie gabinetu płk. Sławka, który jest gabinetem silnej ręki. Pismo zaznacza, że i tym razem usiłowano dojść do porozumienia z Sejmem, czego wyrazem było powierzenie funkcji tworzenia gabinetu marszałkowi Szymańskiemu i posłowi Piłsudskiemu. Obie te próby nie doprowadziły do celu, a to na skutek stanowiska, jakie zajął Sejm. Stwierdzając, że w składzie gabinetu nie zaszły zasadniczo żadne zmiany, a nawet przez wprowadzenie ministra Cara nabrał on charakteru antysejmowego, przypuszcza pismo, że rząd obecny będzie dążył do rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Pozatem ma możność gabinet wykazać swą silną rękę nie tylko w walce z opozycją, ale także w walce z kryzysem gospodarczym i jeżeli ta walka powiedzie się mu, odbierze opozycji najsilniejszy jej argument agitacyjny.

N. Wiener Journal 3.IV. w koresp. z Warszawy wywodzi, że tak częste obecnie zmiany rządu w Polsce, nie są objawem kryzysu rządowego, lecz kryzysu parlamentarnego. Od czasu przewrotu majowego nie zmieniły się rządy w niczem. Odbyła się tylko zmiana osób. Ponieważ stronnictwa parlamentarne są przekonane, iż posiadają dość siły, aby zmienić sam system, natomiast marsz. Piłsudski, przy którym stoi wiernie przeważająca część narodu, uważa się za

dość silnego, by się zrzec wszelkiej gwałtownej zmiany konstytucji; pozwolił on Sejmowi odnosić pyrrhusowe zwycięstwa, zarazem jednak nie odszedł ani na włos od wytyczonej sobie drogi. Po obaleniu gabinetu Świtalskiego oświadczyli przywódcy opozycji Prezydentowi Rzeczypospolitej, że gotowi są do współpracy z takim gabinetem, który nie zamierza rządzić przeciwko Sejmowi. Powołanie prof. Bartla oznaczało niewątpliwie ustępstwo na rzecz opozycji sejmowej, mimo to podjęła koalicja złożona z narodowej demokracji i socjalistów, walkę z rządem i spowodowała jego upadek. Sytuacja po obaleniu prof. Bartla przypomina sytuację z grudnia roku zeszłego, z tą tylko różnicą, że okazała się opozycja sejmowa o wiele słabszą. Rozwiązanie kryzysu nastąpiło w logicznej konieczności. Skoro powołanie gabinetu z programem współpracy z Sejmem okazało się niemożliwe, powołany został gabinet, któremu zależy więcej na utrzymaniu ciągłości rządu i obecnego systemu, niż na współpracy z Sejmem. Nikt nie wie kiedy Sejm znowu się zbierze. W każdym razie nie są wykluczone wybory w najbliższej przyszłości. Jedno jest pewne: z walki tej, toczonej nierównemi środkami, wyjdzie zwycięsko nie Sejm,, lecz marszałek Piłsudski.

POLSKA A NIEMCY.

Nationaltidende 2.IV. w artykule F. v. Jessen'a pisze m. inn.:

„Na wschodzie Europy, w jednym z punktów, gdzie międzypaństwowe współżycie jest szczególnie drażliwe i gdzie każda próba naprawy stosunków powodowała dotychczas tylko zadraśnięcia, nastąpiły w ostatnim czasie wydarzenia, które zapowiadają zasadniczy zwrot. Dwa doniosłej wagi traktaty między Polską a Niemcami stały się nową podwaliną pokoju w naszej części świata."

„W czasach, gdy tak często w wyniku pięknych mów genewskich powstają niebotyczne projekty o mglistych kształtach, umowy polsko - niemieckie, zawarte po niebywałych trudach na skutek wzajemnych ustępstw, niejednym wydadzą się często kupieckie, przyziemne, a więc wszelkich ideałów pozbawione. Pełno w nich mowy o pieniądzu i jego wartości, o przywozie i wywozie, o węglu, trzodzie chlewnej, o ziemi uprawnej na wsi i handlu w miastach — sama tylko proza życia. Lecz zato sięgają umowy te głęboko w byt tysięcy mieszkańców tej części Europy, w której spór i walka nie ustawały dotychczas poprzez stulecia." Po wyliczeniu poszczególnych postanowień traktatu handlowego i umowy warszawskiej, stwierdza autor, że: „Ponad małymi względami egoizmu narodowego zagórował interes ogólno - europejski: dążenie do bezpieczeństwa międzynarodowego: Polscy i niemieccy mężowie stanu porzucili metodę gwałtownego opanowania przeciwnika drogą walki. Uczciwy dla obu partnerów układ wykazuje ich dobrą wolę ku pokojowi".

Berlingske Tidende 31.III. w art. wst. redaktora działu politycznego, p. Erika Moller'a, na temat ogólnej obecnej sytuacji w Polsce specjalnie podkreśla skutki traktatu handlowego. Autor pisze m. in.:

„Autorytet rządu marsz. Piłsudskiego został w ostatnim czasie wzmocniony przez podpisanie umowy handlowej z Niemcami, która kładzie kres wojnie celnej, trwającej od r. 1924. Najprawdopodobniej otworzy się rynek polski szerzej niż dotąd dla niemieckich produktów przemysłowych, jednakże wzamian za to muszą Niemcy pozwolić na przywóz poważnych kontyngentów polskiego węgla i polskiej trzody chlewnej. Także umowa o likwidacji dawnej niemieckiej własności, oraz postanowienia osiedleńcze dają Polsce korzyści. Traktat opiera się na zasadzie największego uprzywilejowania i niema w nim nigdzie mowy o związaniu polskich stawek celnych. W ciemnych barwach opisują niemieccy agrarjusze skutki, jakie wywoła ten traktat dla pruskich prowincyj wschodnich... Cały zaś 6-letni okres przejściowy (beztraktatowy) wykazał w państwie polskiem odporność ekonomiczną, o jakiej Niemcom wogóle się nie śniło."

Volkswacht 31.III. zamieszcza dłuższą korespondencję z Berlina p. n. „Der Kurs im Osten. Deutschnationale Demagogie und ihr Zweck", omawiając rezolucję wschodnio - pruskiego Provinziallandtagu w sprawie „ochrony przed Polską". W jasnych i trzeźwych wywodach autor krytykuje politykę nacjonalistów niemieckich i przeciwstawia jej politykę porozumienia z Polską.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 10.IV. w art .wst. p. n. „Naszemu eksportowi do Niemiec grozi niebezpieczeństwo" omawia nowy kierunek polityki niemieckiej, w związku z dojściem do władzy rządu Brüninga, który — zdaniem dziennika — będzie musiał być posłusznem narzędziem w ręku nacjonalistów niemieckich, jeśli zechce utrzymać się przez czas dłuższy. Przemożne stanowisko w ob. rządzie min. Schiele'go przedstawiciela „Landbundu", oraz nacjonalistów Bredt'a i Treviranus'a, i możliwość ataku przedstawiciela skrajnej prawicy niemieckiej Hugenberg'a — na wypadek niedostatecznej obrony przez rząd obecny interesów rolnictwa niemieckiego, dowodzi niezbicie, że Niemcy skierowały swą politykę na prawo. Nawiązując do deklaracji rządu Brüninga o tem, że będzie stał na straży interesów rolnictwa niemieckiego — „Liet. Žinios" zaznacza: „By pojąć, jak rząd niemiecki rozumie pomoc rolnictwu niemieckiemu, wystarczy wskazać na ostatnie oświadczenie w tej sprawie min. Schiele'go". Dziennik streszcza tu oświadczenie niemieckiego ministra, który żądał nieograniczonego prawa podnoszenia ceł na wwożone do Niemiec produkty rolne, jak również na bydło i to już w najbliższym czasie. „Już dzisiaj — pisze w d. c. dziennik — komisja Reichstagu rozważa sprawę podwyższenia cła na masło. Oznacza to, że rząd niemiecki dąży do wyraźnego celu, a mianowicie do zlikwidowania a conajmniej do zmniejszenia przywozu produktów rolnych do Niemiec".

„Liet. Žinios" podkreśla w końcu z naciskiem, że powyższe posunięcie rządu niemieckiego niewąt-

pliwie odbije się ujemnie na eksporcie litewskim do Niemiec, a przeto litewskie ministerstwo spraw zagranicznych ma przed sobą poważne zadanie niedopuszczenia do podobnych niepożądanych dla Litwy rezultatów.

Rytas 10.IV. informuje, iż naskutek nie dojścia do porozumienia, zostały zerwane rokowania litewsko-niemieckie w sprawach, dotyczących oowodu kłajpedzkiego. Rokowania zakończyły się obiadem, wydanym dla delegacji przez min. spr. zagr. Zauniusa, co dziennik określa jako jedyny wynik rokowań.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Ere Nouvelle 9.IV. przestrzega radykałów przed akcją za reformą wyborczą; dziennik twierdzi, iż ratowanie wpływów przez zmianę systemu wyborczego dowodzi całkowitej słabości stronnictwa, pominąwszy już wzgląd rzeczowy, iż zmiana ordynacji wyborczej w skutkach swych musi zwrócić się przeciwko redykałom.

L'Ere Nouvelle 8.IV. w art. Milhaud'a wyraża pogląd, iż lansowany przez stronnictwa rządowe projekt zmiany ordynacji wyborczej, mającej na celu zmniejszenie liczby mandatów komunistycznych — nie znajdzie w izbie poparcia, godzi bowiem w interesy niektórych stronnictw rządowych.

Journal des Debats 9.IV. poświęca obszerny artykuł wst. przemówieniu, wygłoszonemu przez Caillaux w senacie. Dziennik twierdzi, iż przemówienie to zawiera niezwykle cenne uwagi odnośnie gospodarki państwowej Francji, wskazówki te winny być bezwarunkowo przez rząd wyzyskane, nie licząc na to, iż pochodzą od przeciwnika politycznego; Caillaux — w przemówieniu swem — dał bowiem wyraz nietylko swej mądrości, lecz i rzeczowej trosce o pomyślność Francji.

Le Temps 9.IV., omawiając powyższe przemówienie, twierdzi, iż stronnictwa opozycyjne nazwą może Caillaux reakcjonistą za to, iż na sytuację gospodarczą Francji zapatrywał się realnie, a konieczność reform uzależniał od możności gospodarczych; epitet taki nie zaszkodzi jednak Caillaux, w polityce bowiem rzeczą najważniejszą jest — mieć słuszność.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Prasa czeska żywo zareagowała na zgłoszony w parlamencie przez wszystkie stronnictwa mniejszościowe (za wyjątkiem posłów żydowskich) wniosek w sprawie utworzenia w parlamencie specjalnej komisji mniejszościowej, której zadaniem byłoby badanie i załatwianie sporów narodowościowych. Prasa podzieliła się tu na dwa obozy: niemiecki i czeski. Prasa niemiecka, oczywiście, wita wniosek jaknajprzychylniej i stwierdza, że wspólna akcja podjęta przez wszystkie mniejszości pod przywództwem stronnictw niemieckich jest wyrazem szczerego dążenia mniejszości, aby do dziś nierozstrzygnięte problemy mniejszościowe ostatecznie zostały załatwione. Nacjonalistyczne pisma niemieckie podkreślają moment, że rządowe stronnictwa niemieckie przez udział swój w tej akcji dały wyraz temu, iż aktywizm jest tylko zagadnieniem taktyczno - parlamentarnem i bynajmniej nie może być uważany za załatwienie zagadnień narodowościowych. Wniosek ten jest od wielu lat pierwszą wspólną akcją stronnictw niemieckich i w linji swej zgodny jest z tendencjami międzynarodowej polityki mniejszościowej, zgodnej z linją Ligi Narodów. Zamiast rozstrząsania zagadnień mniejszościowych na terenie obcym proponuje się tu najodpowiedniejszą drogę załatwiania sporów, drogą porozumienia między oboma narodowościami. Przypuszczają pisma niemieckie, że wniosek nie da się w krótkim czasie uskutecznić, niemniej inicjatywa raz została podjęta i może się pomyślnie rozwinąć.

Prasa czeska natomiast przyjęła podanie wniosku tego z jaknajostrzejszym sprzeciwem i to zarówno prawicowa jak i lewicowa. Najostrzej występują w tym wypadku czeskie pisma nacjonalistyczne, które stwierdzają, że wystąpienie Niemców jest dowodem, iż nie mogą się oni ciągle jeszcze pogodzić z istniejącym stanem rzeczy i ciągle dążą do jakiegoś wyrównania. Nie chodzi tu o nic innego, jak tylko o nowe pole demonstracyj antypaństwowych. Dla Czechosłowacji sprawa mniejszości uregulowana została traktatami międzynarodowemi oraz odnośnemi postanowieniami konstytucji. Na wniosek niemiecki nie zgodzi się żadne ze stronnictw czeskich. Pisma czeskie podkreślają, że wniosek ten jest dziełem niemieckich stronnictw opozycyjnych, do których musiały się przyłączyć niemieckie stronnictwa koalicyjne, gdyż w innym wypadku opozycja niemiecka zyskałaby zbyt silny argument agitacyjny. W nacjonalistycznych pismach czeskich nie brak ostrych ataków przeciw niemieckim stronnictwom koalicyjnym, którym zarzuca się zdradę wspólności koalicyjnej i dążenie do przedstawienia przed forum międzynarodowem czeskosłowackich zagadnień mniejszościowych jako kwestji otwartej i niewyrównanej. W prasie czeskiej przy omawianiu całego zagadnienia brane są pod uwagę jedynie stronnictwa niemieckie i częściowo węgierskie, natomiast pomija się w atakach wogóle przedstawicieli innych mniejszości, którzy wniosek ten również podpisali. Jedynie „Expres" zaatakował posłów polskich i wskazując na to, że są oni hospitantami klubu czeskiego, pyta jakie koalicja wyciągnie konsekwencje z ich kroku.

Prager Presse usiłuje w całej tej sprawie zająć stanowisko objektywne i kompromisowe. Stwierdzając, że w kołach parlamentarnych wniosek został przyjęty krytycznie, zastanawia się dziennik nad możliwością jego rozwiązania i przypuszcza, że załatwienie go drogą prostego odrzucenia nietylko nie usunęłoby sprawy z porządku, ale tylkoby ją rozjątrzyło. Pismo wypowiada się, aczkolwiek niewyraźnie, raczej za odłożoniem sprawy i za rozwiązaniem jej w drodze porozumienia.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

ABC 5.IV. zamieszcza manifest Narodowego Zjednoczenia Monarchistycznego, które stawiając rządy zmarłego Prima de Rivery, jako przykład dążenia do ocalenia Hiszpanji zaznacza, że nowe stronnictwo będzie dążyło do osiągnięcia wielkości Hiszpanji, jej sławy, cywilizacji, tolerancji, chrześcijańskości, porządku, pracowitości i postępu. Stronnictwo będzie zmie-

rzało do swego celu w ramach konstytucji, uznając potrzebę zastosowania w wyjątkowych wypadkach dyktatury, a zasadniczo konieczność silnej władzy wykonawczej.

AUSTRJA A WĘGRY

Wszystkie dzienniki wiedeńskie z 1—8.IV. zajmują się obszernie planem zbliżenia gospodarczego między Austrją a Węgrami. Pisma lewicowe widzą w tem zbliżeniu wstęp do akcji politycznej o znaczeniu międzynarodowem. Zdaniem „Abend'u", ma się tu do czynienia z planem Seipla w kierunku utworzenia bloku państw katolickich, obejmującego prócz Austrji i Węgier także Chorwację i Słowaczyznę, wraz z Rusią Podkarpacką.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Stockholms Dagblad 7.IV., nawiązując do poprzednich głosów w tej sprawie, wzywa społeczeństwo do zespolenia się celem utrzymania chrześcijańskiej cywilizacji Szwedów, której z jednej strony zagraża propaganda katolicyzmu, a z drugiej — niereligijność. Żeby niebezpieczeństwu zapobiec doradza autor uzgodnienie religji z nauką z tego względu żeby rozbieżność między niemi, wynikająca ze zbyt dogmatycznego traktowania tradycyj religji nie podkopywała powagi religji.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 9.IV. w art. wst. wyjaśnia powody alarmów o postępach komunizmu w Besarabji. Za rządu liberałów panował w Besarabji stan oblężenia, co było bardzo niekorzystne dla rozwoju tego kraju. Rząd narodowo - włościański doszedłszy do władzy, zniósł stan oblężenia, nie widząc podstaw do niego, a kraj na tem zyskał; jak się bowiem okazało, obawy liberałów były przesadzone. Liberali jednak, będący w opozycji, chcąc szkodzić rządowi, wyolbrzymiają wiadomości o komuniźmie w Besarabji, szkodząc nietylko rządowi, ale i krajowi.

Dreptatea 7.IV. w art. wst. wykazuje niedorzeczność zarzutów, czynionych przez opozycję liberałów rządowi narodowo - włościańskiemu. Zarzuty te, zawarte w memorjale wręczonym regencji, zwracają uwagę na wzrost bolszewizmu w Rumunji, z czem pozostaje w związku fakt przeniesienia ośrodków propagandy komunistycznej do Kijowa, Charkowa i Odesy oraz wyśledzenie urzędnika policji rumuńskiej, będącego na usługach Sowietów. W odpowiedzi na to stwierdza dziennik, że urządzanie ośrodków propagandy w miastach ZSRR jest sprawą wewnętrzną Sowietów, na którą Rumunja nie ma wpływu, a urzędnik - komunista był przyjęty do służby w policji przez liberałów i przez nich awansowany a teraz aresztowany.

RÓŻNE.

The Times 9.IV. w koresp. z Berlina pisze, że rozmowy dyplomatyczne prowadzone pomiędzy Curtiusem a Krestinskim doprowadzą prawdopodobnie do oficjalnych rokowań handlowych. Podobne usiłowania były już czynione 15 miesięcy temu, lecz od tej pory powstały większe trudności ze strony handlowych sfer niemieckich. Sądząc z artykułów prasy niemieckiej, Niemcy czynią ostatni wysiłek doprowadzenia stosunków z Sowietami do takiego stanu, jaki został wytworzony przez traktat w Rapallo. Czynione są ostrzeżenia pod adresem Rosji, że Niemcy nie są związani tradycją bismarkowską wiecznej przyjaźni. Polityka niemiecka zaakcentowała stosunek Niemiec do Rosji przez Rapallo po Genui i przez traktat berliński po Lokarno, natomiast Rosja stworzyła niekorzystne warunki dla podobnego traktatu po rokowaniach w Hadze.

The Manchester Guardian 9.IV., omawiając w art. wst. groźby konsulatu sowieckiego w Londynie pod adresem urzędników sowieckich, którzy nie chcą wracać do Rosji, pisze, że rząd sowiecki zamierza robić na rzecz swych przeciwników tam propagandę, jakiej oni pragną. Autor opowiada się za odpowiednią ochroną tych urzędników, którzy postanowią pozostać w Anglji, by żadnego z nich nie spotkał los gen. Kutiepowa.

Groźby konsulatu dziennik określa jako dziecinadę i jako przykład kaprysów, któremi bolszewicy zbyt często zadziwiają świat cywilizowany. Autor wątpi, by urzędników tych rzeczywiście spotkało to, co zapowiada ultimatum konsulatu sowieckiego.

Gazette de Lausanne 10.IV. omawia oświadczenie szwajcarskiego radcy federalnego Motta, który przeciwstawił się oficjalnemu udziałowi Szwajcarji w akcji protestacyjnej przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji i twierdzi, że obecnie rząd sowiecki jest fawaryzowany przez rządy europejskie, odnoszące się do bolszewików z pewną uległością; twierdzenie to dziennik opiera na przebiegu dyskusji w izbie lordów oraz na niewyraźnej pozycji Francji odnośnie porwania Kutiepowa.

L'Oeuvre 10.IV. zamieszcza streszczenie referatu, poświęconego stosunkom francusko - niemieckim, jaki wygłosił d'Ormesson w Instytucie Współpracy Intelektualnej. Dziennik podkreśla, iż referat ten posiada szczególne znaczenie ze względu na to, iż prelegent zerwał z metodą operowania argumentami idealistycznemi, a poglądy swoje co do przyszłej współpracy Francji i Niemiec oparł na realnych przesłankach.

Le Matin 10.IV., informując o zamiarze organizacji „Reichsbanner" zwiedzenia pobojowisk francuskich, zamieszcza oświadczenie prez. Reichstagu Loebego, który pobyt byłych żołnierzy niemieckich na pobojowiskach francuskich — uważa za symbol pokojowej współpracy obu narodów.

Arbeiterwille 4.IV (Wiedeń) p. n. „Litauen unter faschistischen Terror" ogłasza bardzo ostry artykuł, skierowany przeciwko Litwie.

Lietuvos Žinios 10.IV. występuje przeciwko twierdzeniom litewskiej prasy rządowej o rzekomej poprawie gospodarczej sytuacji Litwy; jako przykład nadzwyczaj złego stanu litewskich gospodarstw rolnych przytacza dziennik kilka faktów, które wykazują na prawie trzykrotne zmniejszenie się inwentarza w gospodarstwach litewskich i na znaczne ich zadłużenie. Dziennik zwraca uwagę rządu na konieczność przyjścia z pomocą rolnikom litewskim, a w szczególności tym, którzy nie mają zboża na zasiew.

Drukarnia KADRA, Długa 50

Drukowano na prawach rękopisu.